

środa, 18.10.2023

Neokatechumenat. Od madryckich slumsów do ogólnoświatowej wspólnoty

## Neokatechumenat. Od madryckich slumsów do ogólnoświatowej wspólnoty

Początek lat 60 – tych. Dwudziestokilkuletni Kiko Argüello zabiera ze sobą gitarę i Biblię i idzie do baraków w madryckim Palomeras Altas, gdzie mieszkają ci, których bogacące się społeczeństwo nie chce oglądać: prostytutki i złodzieje, imigranci i Romowie, drobni przestępcy i włóczędzy. Ten zdolny malarz, przed którym rysuje się perspektywa wielkiej kariery, wie, co to znaczy stanąć na krawędzi życia i śmierci – kryzys egzystencjalny, który go dotknął, zaprowadził go na skraj samobójstwa. Przeżył dzięki doświadczeniu Bożej obecności i tym doświadczeniem chce dzielić się z “ostatnimi z ostatnich”.

W tym samym czasie starsza o niemal dekadę Carmen Hernandez przeżywa kolejny zachwyty Kościołem. Z wykształcenia chemiczka, zdecydowała się poświęcić życie Bogu na misjach. Studiując teologię, zachwyciła się wykładami o paschalnych źródłach Eucharystii oraz o odnowionej eklezjologii, która ukazuje Kościół jako światło narodów. W Palomeras Altas chce znaleźć kogoś, z kim wyruszy na misję do Boliwii.

Ze zderzenia artystycznego temperamentu i egzystencjalnego doświadczenia Kiko oraz misyjnego pragnienia i rozkochania w liturgii Carmen rodzi się Droga Neokatechumenalna. Jest rok 1965. W tym samym czasie w Rzymie dobiega końca Sobór Watykański II, który kładzie wielki nacisk na konieczność katechumenatu pochrzcielnego.

### **Wielkie przebudzenie**

XX wiek w Kościele można by nazwać “wiekiem świeckich” – przebudzenie, które doprowadziło do zwołania Soboru Watykańskiego II, zaowocowało również powstaniem wielu nowych ruchów i wspólnot. Wiele z nich nie przetrwało próby czasu, inne funkcjonują do dziś. Chyba żaden ruch nie może jednak porównać się ze skalą neokatechumenatu.

Wystarczy spojrzeć na kilka liczb, podanych na oficjalnej stronie internetowej Drogi: Droga Neokatechumenalna jest obecna w 134 krajach na pięciu kontynentach. Istnieje 21 300 wspólnot w 6270 parafiach. Jest 1668 rodzin na misji, z których 216 to tzw. *missio ad gentes* w zdechrystianizowanych miastach na pięciu kontynentach. Powstało do tej pory 125 diecezjalnych seminariów misyjnych *Redemptoris Mater* – w tym w Warszawie w 1990 r. jako piąte tego typu na świecie i Łodzi w 2019 r.

Szukając odpowiedzi na pytanie o źródło tak spektakularnego rozwoju Drogi Neokatechumenalnej, jej członkowie odpowiadają krótko: Duch Święty. Oczywiście analizując jakiegokolwiek dzieło Kościoła, nie da się pominąć aspektu duchowego i działania Bożej łaski. Niemniej jednak trudno zakładać, że inne dzieła, powstające w tym samym czasie, były pozbawione Bożej asystencji. Warto więc przyjrzeć się mechanizmom działania Drogi, aby postarać się określić, które elementy mogły doprowadzić do takiego jej rozwoju.

## Klarowna struktura

Droga Neokatechumenalna uchodzi za wspólnotę tajemniczą i hermetyczną. Na pewno przyczynia się do tego fakt, iż członkowie posługują się własnymi określeniami na rzeczywistości znane w Kościele ("prezbiter" zamiast "kapłan", "konwiwencja" zamiast "rekolekcje", "itinerarium" zamiast "program"), a ich spotkania odbywają się zwykle poza budynkiem Kościoła i częściowo są zamknięte dla osób z zewnątrz. Mimo to, dzięki zatwierdzonemu przez Watykan w 2008 roku statutowi można prześledzić etapy, które pokonuje każdy wkraczający na Drogę.

Choć Kiko i Carmen nie zamierzali zakładać żadnej konkretnej wspólnoty, szybko spostrzegli, że proponowana przez nich formacja trafia na podatny grunt. W miarę jak powstawały nowe wspólnoty i krystalizowała się natura Drogi Neokatechumenalnej, działalność założycieli skoncentrowała się na kształtowaniu bardzo wyraźnej struktury organizacyjnej, pozwalającej na ewangelizowanie w różnych krajach, diecezjach i parafiach. Jej owocem jest przejrzysta struktura z jasno zdefiniowanym celem: doprowadzenie chrześcijanina do ponownego odkrycia sakramentu chrztu.

Stąd właśnie nazwa, która nawiązuje do katechumenatu, który jest przygotowaniem do przyjęcia sakramentu chrztu w przypadku, kiedy chrzczona jest osoba dorosła. Ponieważ wielu ludzi zostało ochrzczonych w dzieciństwie, nie przechodziło okresu katechumenatu. Droga Neokatechumenalna proponuje przeżycie czegoś, co w dokumentach Soboru Watykańskiego II nazwane jest katechumenatem pochrzcielnym.

## Odkryć swój chrzest

Pierwszy kontakt z neokatechumenatem zaczyna się zawsze od "katechez zwiastowania", głoszonych przez grupę świeckich katechistów i kapłana w parafiach, do których zostaną zaproszeni przez proboszcza. To ważne – Kiko od początku zabiegał o pełną jedność z Kościołem hierarchicznym, dlatego wszelkie działania w diecezji czy parafii neokatechumeni podejmują wyłącznie za zgodą biskupów czy proboszczów. Katechez jest 15 – ich program zbudowany jest na Słowie Bożym, które poparte jest świadectwem życia katechistów. Zwieńczeniem katechez jest wyjazdowa konwiwencja, podczas której pada propozycja przystąpienia do wspólnoty. Z osób, które wyrażą taką chęć, formowana jest grupa, która zaczyna spotykać się przy parafii.

Zasadnicza formacja podzielona jest na jasno zdefiniowane etapy, następujące po sobie w ściśle określonej kolejności, spójnej z tym, co Kościół opisuje w Obrzędach Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych. Poszczególne etapy przedzielone są skrutiniami: celebracjami, w czasie których następuje weryfikacja czy członkowie wspólnoty są gotowi, by przejść do kolejnego etapu Drogi.

Ta systematyczna formacja pozwala członkom na stopniowe dojrzewanie w wierze – początkowe etapy ukierunkowane są na budowanie znajomości Pisma Świętego, kolejne prowadzą do pogłębienia życia modlitwy (szczególnie: Liturgii Godzin oraz modlitwy kontemplacyjnej), podejmowania dzieł ewangelizacji i świadomego wyznawania swojej wiary.

Jednym z elementów Drogi jest pielgrzymka do Rzymu, gdzie – jak głosi Statut Drogi Neokatechumenalnej – dokonują "aktu przylgnięcia do Ojca Świętego". Katechumenat pochrzcielny kończy się uroczystym odnowieniem przyrzeczeń chrztu świętego w czasie Wigilii Paschalnej celebrowanej w miejscowej katedrze pod przewodnictwem biskupa. Neokatechumeni, ubrani od stóp do głów w białe szaty (najczęściej są to tuniki), uczestniczą w tym najważniejszym punkcie ich Drogi. Po odnowieniu przyrzeczeń udadzą się z

pielgrzymką do Ziemi Świętej.

Całość formacji rozłożona jest na lata – od katechez początkowych do odnowienia przyrzeczeń chrztu upływa 25-30 lat, ale zdarza się, że trwa to o wiele dłużej – wspólnota przechodzi do kolejnego etapu dopiero wtedy, kiedy członkowie są na to gotowi. Każdy z dwóch pierwszych etapów zaplanowany jest na około dwa lata, zdarza się jednak, że wspólnota i odpowiedzialni za nią katechiści decydują, że potrzebne jest jego ponowne przeżycie. Dzięki temu formacja jest adekwatna do potrzeb przeżywających ją osób, a nie nastawiona na szybkie zdobywanie kolejnych „sprawności”.

## Kerygmat, nie katecheza

Przejrzystość struktur, jasno zdefiniowany cel i dążenie do absolutnej jedności z Kościołem hierarchicznym pozwoliło mocno zakorzenić Drogę Neokatechumenalną w Kościele. Pozostaje jednak pytanie – co sprawia, że tysiące ludzi, trafiających mniej lub bardziej przypadkowo na katechezy, decyduje się wstąpić na Drogę? Powodów pewnie jest tyle, ilu ludzi, kilka zdaje się jednak wysuwać na pierwszy plan.

Neokatechumenat nie jest jedyną wspólnotą, powstałą na gruncie soborowej wizji Kościoła, która rozprzestrzeniła się poza kontynent, z którego się wywodzi. Założona w 1980 roku w meksykańskiej Guadalajarze przez Jose Prado Floresa Szkoła Nowej Ewangelizacji jest dziś obecna w ponad 70 krajach świata. Tylko w 2019 roku w Polsce w organizowanych przez nią rekolekcjach ewangelizacyjnych, zwanych “kursami”, wzięło udział 14 tys. osób. Rodzimy Ruch Światło – Życie, stworzony na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku przez ks. Franciszka Blachnickiego, obecny jest dziś w 16 krajach – w części z nich zrzesza Polonię, ale powstają również lokalne struktury ruchu w tak odległych miejscach jak Chiny, Filipiny, Tanzania czy Kanada.

Wspomniane wspólnoty różnią się między sobą w wielu kwestiach, ale filarem, do którego wprost odwołują się wszystkie, jest kerygmat – głoszenie podstawowych prawd Ewangelii: miłości Boga do człowieka, ludzkiej grzeszności i Jezusa Chrystusa, będącego jedyną drogą zbawienia.

Papież Franciszek zdefiniował najprostsze przesłanie kerygmatyczne w adhortacji apostoelskiej “Evangelii gaudium”: “Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić” (EG 164).

Charakterystyczne dla kerygmatu, który dosłownie oznacza “pierwsze głoszenie” jest duży dynamizm jego przepowiadania – abp Grzegorz Ryś, który przez lata związany był z Drogą Neokatechumenalną, określa kerygmat jako “orędzie, które chcesz wyrzucić, kiedy wiesz, że pozostało ci pięć ostatnich minut życia”.

We wszystkich trzech ruchach kerygmat poprzedza katechezę i jest poparty świadectwami konkretnych osób, które dzielą się własnym doświadczeniem Bożego działania w ich życiu. Dla wielu osób, które nauczanie Kościoła kojarzą z listą zakazów i nakazów moralnych, wielkim zaskoczeniem okazuje się być wiadomość, że są kochani przez Boga, że nie muszą zasługiwać na Jego miłość. Mając dotąd poczucie, że Kościół jest dla “grzecznych”, nawróconych i poukładanych, nagle słyszą, że i dla nich znajdzie się w nim miejsce.

Wszystko to poparte jest fragmentami Pisma Świętego przekazywanymi w taki sposób, aby słuchacze potrafili w nim dostrzec nie tylko księgę dziejów sprzed tysięcy lat, ale również rzeczywistość odnoszącą się bezpośrednio do ich życia. Bp Zbigniew Kiernikowski, który od lat związany jest z Drogą Neokatechumenalną, zauważa, że “po zadziwiająco krótkim czasie ludzie zaczynają odkrywać, że słowo

Boże ma im wiele do powiedzenia i że mówi bardzo konkretnie w odniesieniu do życia: sytuacji i wydarzeń życiowych.”

## “Bracia”

Z pociągniętych kerygmatem ludzi tworzy się wspólnota. Ten moment wydaje się być szczególnie ważny dla rozwoju Drogi – w wielu innych ruchach ludzie po pierwszym, silnym doświadczeniu Kościoła zostają pozostawieni sami sobie, albo zaproszeni do wspólnot formujących się od lat, gdzie mogą odczuwać niedopasowanie ze względu na swój brak wiedzy i doświadczenia.

Wspólnoty neokatechumenatu tworzone są z ludzi, którzy są na tym samym, początkowym etapie drogi – z założenia do tak powstałej grupy nie dochodzą już nowe osoby. Kolejne lata członkowie wspólnoty formują się w stałym gronie. Jednocześnie sama struktura formacji, w której wiele czasu poświęca się na dzielenie się tym, jak omawiane treści i Słowo Boże odnoszą się do życia poszczególnych osób, sprzyja tworzeniu się bliskich więzi. Spotkania 2 – 3 razy w tygodniu, do tego odbywające się co kilka tygodni niedzielne lub weekendowe konwiwencje – to wszystko sprawia, że neokatechumeni są ze sobą zwykle bardzo zżyci – podkreślają to, używając wobec siebie formy „bracia”. W czasach, kiedy więzy rodzinne nie są już zbyt silne, wspólnota pozwala członkom na budowanie bliskich relacji, które przekładają się także na codzienność: jeśli któryś z braci znajduje się w trudnej sytuacji życiowej, wspólnota organizuje zbiórkę pieniędzy czy w inny sposób udziela wsparcia. To wszystko buduje w neokatechumenach poczucie bezpieczeństwa i zaspokaja ich potrzebę afiliacji.

Błażej Szostek, psycholog i teolog, przeprowadził badania psychologiczne, w których oceniał, czy poziom lęku (zarówno w rozumieniu aktualnego stanu jak i względnie trwałej cechy) występujący u neokatechumenów po 2 – 3 latach formacji różni się od lęku u osób wierzących, nie należących do tej wspólnoty. Wyniki potwierdziły postawioną hipotezę: osoby formujące się na Drodze przejawiają niższy poziom lęku niż katolicy nie podejmujący tej formacji. Jako jedno z możliwych wyjaśnień tego zjawiska badacz wskazał intensywne życie wspólnotowe oparte na – jak to określił – kręgach doświadczeń czyli dzieleniu się doświadczeniami swojego życia, w tym też mierzenia się z własnymi słabościami. Kręgi te mają pewne cechy terapii grupowej i pozwalają zaspokoić emocjonalne potrzeby członków, co redukuje lęk.

## Zasada zaangażowania

Nie ulega wątpliwości, że neokatechumenat jest ruchem wymagającym dużego zaangażowania – częstotliwość spotkań jest większa, niż w innych ruchach kościelnych, z każdym kolejnym etapem rosną też wymagania stawiane członkom. Oczywiście zdarza się, że członkowie rezygnują z formacji i odchodzą ze wspólnoty, najczęściej ma to jednak miejsce na początkowych etapach. Ci, którzy zostają, decydują się coraz mocniej kształtować swoje życie zgodnie ze wskazaniami wspólnoty, dlatego wyruszają na ewangelizację od drzwi do drzwi czy wstają w nocy, aby modlić się psalmami.

Fenomen ten można łatwo wytłumaczyć znaną z psychologii społecznej zasadą zaangażowania i konsekwencji, którą opisał Robert Cialdini. Zakłada ona, że im bardziej człowiek zaangażuje się w dobrowolne działanie i zainwestuje w niego czas i wysiłek, tym trudniej będzie mu się z niego wycofać, żeby nie narazić się na dysonans.

W ciągu 55 lat swojego istnienia Droga Neokatechumenalna przeszła niezwykłą metamorfozę. Z grupy “ostatnich z ostatnich” w podmadyryckich slumsach rozwinęła się w jedną z największych wspólnot w Kościele katolickim. Nie ulega wątpliwości, że – poza

otwartością na działanie Ducha Świętego – Kiko i Carmen wykazali się ogromnym talentem organizacyjnym. Stworzenie przejrzystych struktur, akcent na budowanie wspólnoty i zaangażowanie członków a także założenie, że zmiana życia jest punktem dojścia a nie wyjścia – to prawdopodobne klucze do skuteczności ich koncepcji.